

Sygnatura akt VIII C 3165/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2020 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Tomasz Kalsztein

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Piasek

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2020 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. U.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. U. kwotę 7.162,90 zł (siedem tysięcy sto sześćdziesiąt dwa złote dziewięćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 6.812,90 zł (sześć tysięcy osiemset dwanaście złotych dziewięćdziesiąt groszy) od dnia 7 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 350 zł (trzysta pięćdziesiąt złotych) od dnia 20 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie roszczenia odsetkowego;
3. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. U. kwotę 2.876 zł (dwa tysiące osiemset siedemdziesiąt sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 947,52 zł (dziewięćset czterdzieści siedem złotych pięćdziesiąt dwa grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 3165/18

UZASADNIENIE

W dniu 20 grudnia 2018 roku powód M. U., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) S.A. V. (...) w W. powództwo o zapłatę kwoty 6.812,90 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 maja 2018 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania oraz kwoty 350 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu poniesionych kosztów kalkulacji szkody, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, iż w dniu 6 lutego 2018 roku powód kierując samochodem marki B. o nr rej. (...) wjechał w ubytek w pasie drogowym, na skutek czego doszło do powstania szkody. Po ustaleniu zarządcy drogi – Zakładu (...), powód zgłosił szkodę jego ubezpieczycielowi. Pozwane towarzystwo odmówiło przyjęcia odpowiedzialności z tytułu przedmiotowego zdarzenia, a w konsekwencji wypłaty odszkodowania, podnosząc, że poszkodowany oraz zarządca drogi nie przedłożyli stosownej dokumentacji niezbędnej do ustalenia zakresu i okoliczności powstania szkody. Chcąc ustalić wartość szkody powód zlecił wydanie prywatnej ekspertyzy, z treści której wynika, że koszty naprawy powypadkowej winny wynieść 6.812,90

zł. Jednocześnie, w ocenie powoda, nie istniały jakiegokolwiek przeszkody, które uniemożliwiały ubezpieczycielowi przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego.

(pozew k. 4-10)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu pozwany przyznał, że udzielał ochrony ubezpieczeniowej Powiatowi (...) Wschodniemu, w tym również za szkody związane z zarządaniem drogami przekazanymi w zarząd gminom na podstawie porozumień. Miejsce zdarzenia, zdaniem pozwanego, nie leży jednak w granicach odpowiedzialności gminy N., a w granicach administracyjnych gminy-miasta Ł.. W konsekwencji pozwany nie jest biernie legitymowany do udziału w sprawie. Niezależnie od powyższej konkluzji pozwany wskazał, że gmina N. wywiązywała się ze swoich obowiązków, jako zarządca drogi. Gdyby ubezpieczony miał wiedzę odnośnie powstałego ubytku, zostałby on w stosownym czasie usunięty. Dlatego też nie można zarządcy skutecznie postawić zarzutu nienależytej staranności, ponieważ powód nie udowodnił, że zarządca przy dochowaniu przeciętnej staranności miał obiektywną możliwość dostrzeżenia i usunięcia stanu zagrożenia. Na koniec pozwany zakwestionował wysokość dochodzonego roszczenia, akcentując, że z uwagi na m.in. wiek pojazdu, do jego naprawy winny zostać wykorzystane części inne, aniżeli jakości O.

(odpowiedź na pozew k. 36-39)

W toku dalszego procesu pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie, pełnomocnik powoda wypowiedział się ponadto w zakresie wydanej przez biegłego sądowego opinii.

(pismo procesowe k. 52-53, k. 195-196, protokół rozprawy k. 138-140, k. 145-147, k. 216-217)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 lutego 2018 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do M. U. samochód marki B. o nr rej. (...). Tego dnia powód jechał w kierunku od A. do N.. Na wysokości posesji nr (...) w W. kierowany przez powoda pojazd wjechał w ubytek znajdujący się po prawej stronie jezdni, uszkadzając dwie opony oraz felgi.

(dowód z przesłuchania powoda 00:01:35-00:15:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia w zw. z 00:04:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 25 sierpnia 2020 roku, zawiadomienie o szkodzie w pojeździe k. 83-84, dokumentacja fotograficzna k. 91-102, k. 105-109)

Zarządcą przedmiotowego odcinka jezdni jest Zarząd Gospodarki Komunalnej Gminy N.. Za szkody powstałe w związku z przedmiotowym zarządaniem odpowiedzialność ponosi pozwane Towarzystwo (...).

(zeznania świadka M. S. 00:01:43-00:19:40 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 29 października 2019 roku, pismo zarządcy drogi k. 72, okoliczności bezsporne)

M. U. uznając, że do zdarzenia doszło w granicach Miasta Ł., zgłosił pierwotnie szkodę jego ubezpieczycielowi - Towarzystwu (...). Działający w imieniu ubezpieczyciela (...) wdrożył postępowanie likwidacyjne, w toku którego ustalił, że wartość szkody wyraża się kwotą 2.930,11 zł brutto. Decyzją z dnia 14 marca 2018 roku (...) odmówił jednak wypłaty świadczenia wyjaśniając, że do uszkodzenia pojazdu doszło w W., na ul. (...), a więc na odcinku drogi, za który nie odpowiada (...) w Ł..

Po powzięciu powyższej informacji powód ustalił, że zarządcą przedmiotowej drogi jest Zakład (...), któremu następnie zgłosił szkodę. Szkada została również zgłoszona pozwanemu ubezpieczycielowi.

W piśmie z dnia 1 czerwca 2018 roku pozwany odmówił wypłaty odszkodowania z tytułu przedmiotowej szkody. W uzasadnieniu wyjaśnił, że w wyznaczonym terminie nie otrzymał od ubezpieczonego oraz poszkodowanego wnioskowanej dokumentacji, co uniemożliwia ustalenie zakresu szkody.

(dowód z przesłuchania powoda 00:01:35-00:15:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia w zw. z 00:04:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 25 sierpnia 2020 roku, pismo k. 16, kalkulacja naprawy k. 17-20, decyzja k. 21, k. 23-23v., druk zgłoszenia szkody k. 22-22v., k. 81-82v., zawiadomienie o szkodzie w pojeździe k. 83-84)

W październiku 2018 roku powód zlecił wydanie prywatnej ekspertyzy, w treści której koszt naprawy pojazdu marki B. ustalono na poziomie 6.812,90 zł brutto. Pismem z dnia 19 października 2018 roku M. U. zwrócił się do pozwanego z wnioskiem o podjęcie postępowania likwidacyjnego oraz zapłatę w/w sumy pieniężnej. W odpowiedzi na powyższe pozwany podtrzymał pierwotne stanowisko.

Z tytułu zleconej kalkulacji powód poniósł wydatek w wysokości 350 zł.

(kalkulacja naprawy k. 24-28, pismo k. 29-29v., k. 31-31v., potwierdzenie nadania przesyłki k. 30, faktura k. 32, okoliczności bezsporne)

W dniu 10 stycznia 2019 roku powód sprzedał przedmiotowy samochód.

(dowód z przesłuchania powoda 00:01:35-00:15:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia w zw. z 00:04:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 25 sierpnia 2020 roku, umowa sprzedaży k. 54, okoliczności bezsporne)

W okresie od dnia 15 stycznia do dnia 15 lutego 2018 roku nawierzchnia jezdni ul. (...), na odcinku od ul. (...) do ul. (...) była w złym stanie technicznym. Negatywny wpływ warunków atmosferycznych oraz dużego natężenia ruchu powodował, iż mimo licznych doraźnych napraw nawierzchni, prace remontowe były niewystarczające.

Pod koniec grudnia 2018 roku zarządca przedmiotowej drogi otrzymał informację o powstaniu dużego ubytku w nawierzchni jezdni na wysokości posesji nr (...) ul. (...). Początkowo ubytek ten był zasypywany suchym kruszywem, później zaś ubytki były uzupełniane masą na zimno, co jednak nie przynosiło efektu. Na tym odcinku wystąpiło dużo uszkodzeń kół, felg samochodowych.

(zeznania świadka M. S. 00:01:43-00:19:40 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 29 października 2019 roku, pismo zarządcy drogi k. 72)

Uzasadniony koszt naprawy samochodu powoda uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 6 lutego 2018 roku, przy zastosowaniu średniej stawki za roboczogodzinę (100 zł netto), z uwzględnieniem technologii i norm naprawczych producenta pojazdu oraz części oryginalnych (O), wynosi 6.250,59 zł brutto, a przy przyjęciu konieczności wymiany obu amortyzatorów wynosi 8.341,79 zł brutto. W przypadku zastosowania przy naprawie części jakości Q, koszt ten wyniósłby 4.988,76 zł brutto (bez wymiany amortyzatorów).

Wartość rynkowa pojazdu marki B. w dniu szkody mogła wynosić 18.100 zł.

(pismna opinia biegłego sądowego z załącznikami k. 157-188, pismna uzupełniająca opinia biegłego sądowego z załącznikami k. 200-205)

Powyzszy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również wyjaśnienia powoda oraz zeznania świadka. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się ponadto na opinii biegłego sądowego P. K.. Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody, których zawartość biegły uwzględnił podczas opracowywania opinii. W treści opinii biegły porównał zakres uszkodzeń pojazdu ustalony przez strony, wyjaśniając w zakresie których elementów naprawa była zasadna. Odnośnie rodzaju części zamiennych wskazał, że jakość i sposób wykonania części alternatywnych (w tym części jakości Q) może odbiegać od części oryginalnych. W obrocie takim częściami istnieje możliwość uzyskania

potwierdzeń, że dana część produkowana jest np. na tej samej linii produkcyjnej co oryginały, nie ma jednak potwierdzeń, że są one wykonywane dokładnie z tych samych materiałów jak oryginały. W ocenie biegłego problemem może być także sposób działania systemów bezpieczeństwa w przypadku montażu części nadwozi, których cechy nie były uwzględniane przy opracowywaniu parametrów związanych z zadziałaniem takich systemów. W konsekwencji, zdaniem biegłego, montaż części innych niż oryginalne, w tym części jakości Q, jeśli nie mają one certyfikatów potwierdzających jakość taką, jaką mają oryginały wydanych przez ich producentów, nie może być wiązany z nawet ogólnie rozumianym pojęciem „przywrócenia stanu poprzedniego”. Biegły zaakcentował również, że wiek pojazdu nie ma wpływu na możliwość zastosowania w naprawie części oryginalnych. W pisemnej opinii uzupełniającej, odnosząc się do zarzutów strony powodowej, biegły wyjaśnił, iż ze względów bezpieczeństwa amortyzatory na osi powinny charakteryzować się taką samą siłą tłumienia.

Po wydaniu opinii uzupełniającej pełnomocnicy stron nie wnosili do niej żadnych zastrzeżeń.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w całości w zakresie należności głównej oraz w części w zakresie odsetek.

Rozważania w sprawie rozpocząć należy od przypomnienia że zgodnie z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych, do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2. Drogą jest przy tym budowla wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi, urządzeniami oraz instalacjami, stanowiąca całość techniczno-użytkową, przeznaczoną do prowadzenia ruchu drogowego, zlokalizowana w pasie ruchu drogowego (art. 4 pkt 2 ustawy). Część drogi przeznaczoną do ruchu pojazdów stanowi jezdnia (art. 4 pkt 5 ustawy).

W dalszej kolejności przypomnienia wymaga, iż odpowiedzialność podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie drogi, na której doszło do zdarzenia skutkującego powstaniem szkody, w należyтым stanie, kształtuje przepis art. 415 k.c., jest to więc odpowiedzialność na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Odpowiedzialność ta, co wprost wynika z przytoczonego przepisu, jest przy tym odpowiedzialnością na zasadzie winy.

Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprowadzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699). Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art.415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego,

związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25.07.2013 r., V ACa 472/12, LEX nr 1356490; wyrok SN z dnia 10.08.2007 r., II CSK 170/07, LEX nr 465906). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23.10.2003 r., V CK 311/02, LEX nr 82272).

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c.). Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie w ocenie Sądu legitymacja procesowa bierna pozwanego nie budziła jakichkolwiek wątpliwości. Pozwany nie kwestionował, iż udzielał ochrony ubezpieczeniowej Zakładowi (...), z kolei z pisma tego podmiotu datowanego na dzień 1 kwietnia 2019 roku (k. 72) oraz z zeznań świadka M. S. wprost wynika, że odcinek jezdni na którym doszło do zdarzenia, znajdujący się na wysokości posesji nr (...) w W., znajduje się w zarządzie Gminy N., nie zaś w zarządzie Miasta Ł. (...) w Ł.). Świadek wyjaśnił bowiem, że zarząd Miasta Ł. dotyczący ul. (...) zaczyna się na skrzyżowaniu głównym w N., a kończy na wysokości wiaduktu autostrady (...). Odcinek za wiaduktem w kierunku W. znajduje się już w zarządzie gminnym. Skoro zaś powód jechał z A. do N., a zdarzenie miało miejsce w W., a więc przed wiaduktem autostrady (...) (patrzac od strony A.), to odpowiedzialność z tego tytułu ciążyła na pozwanym, jako ubezpieczycielu podmiotu, który w imieniu gminy N. sprawował zarząd nad drogą.

W rozpoznawanym stanie faktycznym zaniedbania zarządcy drogi, rodzące po stronie pozwanego odpowiedzialność odszkodowawczą względem powoda, należy się dopatrywać w nieusunięciu ubytku w nawierzchni jezdni na wysokości posesji nr (...) w W.. Jak wskazał M. S. ubytek ten był duży, a informację o jego istnieniu zarządca powziął jeszcze w grudniu 2017 roku (tj. niecałe 2 miesiące przed zdarzeniem). Wprawdzie w związku z tą informacją zostały podjęte działania zmierzające do usunięcia ubytku, to z uwagi na brak odpowiednich środków finansowych miały one wyłącznie charakter doraźny i nie przyniosły trwałego skutku. W konsekwencji, na co zwrócił uwagę w/w świadek, na tym odcinku wielokrotnie dochodziło do uszkodzenia kół, felg samochodów. W ocenie świadka na przestrzeni 3 miesięcy, do marca 2018 roku, zgłoszeń takich było około 20-tu. W świetle powyższych okoliczności, jak również stanowiska samego zarządcy drogi, który w piśmie z dnia 1 kwietnia 2019 roku uznał działania w postaci podjętych prac remontowych za niewystarczające, nie sposób przyjąć, jak czyni to pełnomocnik pozwanego, że zarządcy drogi nie można postawić zarzutu nienależytej staranności. Co prawda zarządca drogi nie pozostawał bezczynny, to jednocześnie podjęte przezeń działania nie przynosiły pożądanego skutku – nie doprowadziły do usunięcia zagrożenia, w wyniku czego na przedmiotowym odcinku drogi dochodziło do uszkodzeń elementów przejeżdżających pojazdów. Podkreślenia wymaga, że odcinek ten nie został w żaden sposób zabezpieczony, nie było ostrzeżenia, że na jezdni znajdują się dziury. O ile można hipotetycznie założyć, że w ciągu dnia kierowcy mieli pewną możliwość wcześniejszego zauważenia ubytku i przez to podjęcia stosownej reakcji, to w godzinach wieczornych (zdarzenie miało miejsce dnia 6 lutego 2018 roku, ok. godziny 18-ej, a więc niespornie po zmroku) możliwość ta, jeśli w ogóle istniała, była mocno ograniczona. Pozwany przy tym nawet nie starał się wykazać (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), iż powód podczas jazdy uchybił obowiązkowi zachowania ostrożności w związku z sytuacją panującą na drodze. Całość powyższych rozważań prowadzi do wniosku, że pomiędzy zachowaniem zarządcy drogi przejawiającym się w niewystraszającym zabezpieczeniu/

naprawieniu przedmiotowego odcinka jezdni, a zdarzeniem z udziałem powoda istnieje związek przyczynowo-skutkowy. Gdyby bowiem zarządca drogi w sposób właściwy wykonał ciężące na nim zadania z zakresu dbania o podległy mu teren, nie doszłoby do wypadnięcia pojazdu powoda w ubytek w nawierzchni jezdni. Przypomnienia wymaga, że jednym z podstawowych obowiązków zarządcy drogi jest podejmowanie działań mających na celu ochronę drogi, a zatem działań mających na celu w szczególności niedopuszczenie do jej przedwczesnego zniszczenia, niewłaściwego jej użytkowania oraz pogorszenia warunków bezpieczeństwa ruchu (art. 4 pkt 21 a także art. 19 ust. 1 oraz art. 20d pkt 2 ustawy o drogach publicznych). Kolejno zauważyć należy, że spoczywający na zarządcy drogi obowiązek przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg (art. 20 pkt 10 w/w ustawy) wykonywany być powinien „ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego”. Zatem wina zarządcy wynika z nienależytego wykonania obowiązku dokonywania okresowych kontroli stanu drogi, oraz realizacji innych obowiązków związanych z usuwaniem uszkodzeń nawierzchni.

Strona pozwana kwestionowała także wysokość dochodzonego w sprawie roszczenia. Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo).

Wyjaśnienia wymaga ponadto, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 12 kwietnia 2018 roku, II CNP 43/17, L.; postanowienie z dnia 12 stycznia 2006 roku, III CZP 76/05, L.), koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Wyrażając ten pogląd Sąd Najwyższy przypomniał, że w odniesieniu do ubezpieczenia OC zastosowanie znajduje zasada pełnego odszkodowania, przy czym suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody.

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd ustalił, że koszt naprawy samochodu marki B. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 6 lutego 2018 roku, z uwzględnieniem przeciętnej stawki za roboczogodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 100 zł netto, z zastosowaniem technologii i norm naprawczych producenta pojazdu oraz przy użyciu części oryginalnych z logo producenta pojazdu, wynosi 8.341,79 zł brutto. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawnionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Jednocześnie niesporne jest, jak również wynika to wprost z opinii biegłego sądowego, że zamienniki (w tym części jakości Q) cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, ponadto z reguły są to części nie posiadające homologacji, nieznanne są ich parametry. Co relewantne, pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w (...) były montowane jakiegokolwiek zamienniki. Wreszcie przypomnieć należy, że jak wskazał biegły w opinii, użycie do naprawy zamienników (części bez logo producenta pojazdu, a więc także części jakości Q) może przywrócić pojazd do stanu umożliwiającego dalszą eksploatację, ale w oczywisty sposób nie będzie to przywróceniem stanu poprzedniego. Jednocześnie, wobec treści pisemnej opinii uzupełniającej, Sąd uznał, że wobec charakteru uszkodzeń samochodu powoda koniecznym było przeprowadzenie w nim wymiany obu amortyzatorów, tylko bowiem taka wymiana dawała gwarancję pełnego bezpieczeństwa w trakcie eksploatacji pojazdu.

O czym była mowa wyżej, opinia biegłego P. K. stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie, nie była ona również – po wydaniu pisemnej opinii uzupełniającej – podważana przez strony procesu.

Do dnia wyrokowania z tytułu odszkodowania pozwany nie wypłacił powodowi żadnego świadczenia, żądanie zapłaty kwoty 6.812,90 zł, a więc mniejszej od ustalonej przez biegłego wartości szkody, Sąd uznał za w pełni zasadne.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził także zapłaty kwoty 350 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie

w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, kosztorys sporządzony na zlecenie pozwanego był bowiem znacznie zaniżony.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.162,90 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 6.812,90 zł od dnia 7 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 350 zł od dnia 20 grudnia 2018 roku do zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie roszczenia odsetkowego. Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń określa art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w § 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1 (art. 817 § 2 k.c.). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe, a od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). W niniejszej sprawie brak było informacji o dacie, w której powód zgłosił szkodę pozwanemu. W aktach sprawy znajduje się wyłącznie pismo ubezpieczyciela datowane na dzień 7 maja 2018 roku, w treści którego potwierdza on wpłynięcie zgłoszenia szkody. W konsekwencji Sąd uznał, że ta data wyznacza początek 30-dniowego terminu na wypłatę odszkodowania. Dlatego też odsetki od kwoty 6.812,90 zł Sąd zasądził począwszy od dnia 7 czerwca 2018 roku. W przypadku odsetek od dochodzonego zwrotu kosztów prywatnej opinii Sąd zasądził je od daty wniesienia pozwu, zgodnie z żądaniem powoda.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c.

Strona powodowa wygrała proces w niemal całości (powód uległ wyłącznie w niewielkiej części roszczenia odsetkowego) w konsekwencji uznać należy, że powodowi należy się od pozwanego zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości (art. 100 zd. 2 k.p.c.).

Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się: opłata sądowa od pozwu w kwocie 359 zł, koszty zastępstwa procesowego adwokata w kwocie 1.800 zł (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie), opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 700 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.876 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Zgodnie z przepisem art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 98 k.p.c. i art. 100 zd. 2 k.p.c., Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-

Widzewa w Łodzi kwotę 947,52 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyło się wynagrodzenie biegłego sądowego.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.